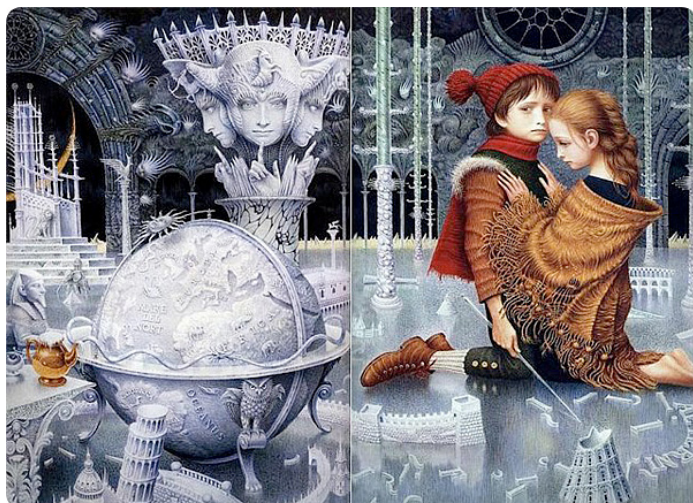




Czy pamiętacie takie miłe chwile z dzieciństwa, kiedy mama, tata, babcia, dziadek, starszy brat lub siostra czytali Wam książki? Upalnym letnim wieczorem, pochmurnym jesiennym dniem lub pod dźwięki zimnej śnieżycy, uważnie słuchaliście baśni. Czy pamiętacie baśnie, które szczególnie Wam się podobały?

Niebawem skończy się Adwent i będziemy obchodzić Boże Narodzenie. Czy znacie baśnie poświęcone Bożemu Narodzeniu? Nie przypominacie sobie? Na pewno znacie. Jest to baśń Hansa Christiana Andersena "Królowa śniegu". Jesteście zdziwieni? Zapytacie mnie: "Co wspólnego ma ta baśń z Bożym Narodzeniem"? Postaram się wyjaśnić.

Czy nie wydaje się Wam, że w baśni "Królowa śniegu" czegoś brakuje? Mała Gerda przeszła niełatwą drogę, by znaleźć Kaja i odczarować go od złych czarów Królowej śniegu. Czy niezbyt łatwo dało się Kajowi to wybawienie? Kulminacja baśni zawsze wydawała mi się niezbyt zrozumiała. Okazuje się, że w czasach radzieckich prawie wszystkie baśnie duńskiego pisarza były poddawane cenzurze z powodu zawarcia w nich "antyradzieckiej" tematyki – wiary w Boga. Najczęściej czytamy "skrócony", a dokładniej, zniekształcony tekst baśni "Królowa śniegu". Sens baśniowych historii zmieniał się nie do poznania. Oryginalna baśń "Królowa śniegu" napelniona jest chrześcijańskim sensem. † Lusterko Trolla tłucze się nie z powodu niezgrabności uczniów, a dlatego, że oni postanowili wznieść się do nieba z krzywym lusterkiem, "by pośmiać się nad aniołami i Panem Bogiem". Królestwo Królowej śniegu jest uosobieniem lodowatego rozumu, pozbawionego miłosierdzia, miłości i ludzkiego ciepła.

W wydaniach radzieckich Gerda walczyła ze strażnikami Królowej śniegu w ten oto sposób: "Jednak Gerda śmiało szła do przodu i, w końcu, dotarła do pałaców Królowej śniegu". Lecz okazuje się, że: "Gerda zaczęła odmawiać 'Ojcze nasz'. Było tak zimno, że jej oddech w mgnieniu oka zamieniał się w gęstą mgłę. Mgła się zgęszczała i zgęszczała; niebawem zaczęły się w niej pojawiać małe jasne aniołeczki, które, stąpając na ziemię, wyrastały i zamieniały się w dużych aniołów... Było ich coraz więcej, i, kiedy Gerda odmówiła modlitwę, otaczał ją cały legion aniołów. Przebijały one śnieżne straszdyła kopiami, i płatki rozsypywały się na tysiące śnieżynek. Teraz Gerda mogła śmiało iść do przodu; aniołowie pogłaskały jej ręce i nogi, i dziewczynka poczuła ciepło. Wreszcie dojrzała do pałaców Królowej śniegu".

W dalszej historii Gerdy ponownie spotykamy się z chrześcijańską symboliką. Różę w czarodziejskim ogrodzie mówiących kwiatów czarodziejki, która chowała je pod ziemię, pragnąc wywołać u Gerdy sen, są symbolem Chrystusa. Przecież ogród bez róż (bez Chrystusa i miłości) jest tylko imitacją raju.

W baśni wykorzystano biblijny motyw żałującego zbrojcy w osobie Małej Rozbójniczki, a ryba, na której Laponka napisała list, jest starożytnym symbolem chrześcijaństwa. Odczarować Kaja Gerdzie pomagają psalmy o Jezusie Chrystusie.

U Andersena baśń kończy się spotkaniem z babcią, głośno czytającą wersety z Ewangelii: "Jeśli nie będziecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego!"

Oto jak opowiada Andersen o dalszym losie swoich bohaterów: "Kaj i Gerda spojrzeli na siebie i dopiero tu zrozumieli sens starej chrześcijańskiej pieśni: Róże kwitną w dolinach... Cudownie! Wkrótce zobaczymy Dzieciątka Jezus! Tak siedzieli oni, oboje już dorośli, ale dzieci sercem i duszą, a na dworze panowało ciepłe, błogosławione lato". Tak brzmi ostatnie zdanie w niepoprawionej baśni "Królowa śniegu".

Spróbujcie ponownie przeczytać tę baśń. Wtedy zrozumiecie, że najważniejsze w niej jest ofiarna miłość, która obdarza delikatną Gerdę i słabego Kaja wytrwałością, stanowczością, miłością. Andersen wiedział, że tej miłości nie można oddzielić od jej źródła – Boga. Tą miłością obdarzył nas Chrystus, który przyszedł na ziemię ponad 2000 lat temu.